

DAMIAN PAŁKA

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza
Wydział Teologiczny

Stosunek Kościoła katolickiego do żydowskiej aktywności gospodarczej w Polsce międzywojennej w kontekście realizacji zasady spoczynku niedzielnego

The Attitude of the Catholic Church to the Economic Activity of Jews in Inter-War
Poland in the Context of Observance of the Rule of Sunday Rest

W okresie międzywojennym odbyły się w Polsce dwa spisy ludności, które miały objąć całość terytorium państwa oraz ogół zamieszkujących go obywateli. Powszechny spis ludności organizuje się z reguły w cyklu dziesięcioletnim, w latach kończących się zerem. Jednak w 1920 r. przeprowadzenie spisu w Polsce nie było możliwe z uwagi na trwające działania wojenne z Rosją, dlatego też pierwszy spis przeprowadzono 30 września 1921 r., podczas którego wyznanie mojżeszowe zadeklarowało 2 855 318 osób, co stanowiło ok. 10,5% ludności. W owym czasie nie były jeszcze ustalone ostateczne granice, dlatego też uzyskane wyniki okazały się nieścisłe, a jeżeli dodamy, że do końca 1924 r. trwały powojenne ruchy migracyjne, to problematyczność danych z roku 1921 jawi się jeszcze wyraźniej¹. Według danych drugiego spisu powszechnego w państwie polskim żyło 2 mln 733 tys. Żydów. J. Żarnowski szacuje ich liczbę na 2 mln 763 tys.², zaś J. Tomaszewski – biorąc za podstawę liczbę osób deklarujących swe wyznanie jako mojżeszowe – na 3 mln 114 tys. H. Chałupczak i T. Browarek, przychylają się do propozycji wyżej wymienionego, szacując liczbę Żydów w okresie międzywojennym na 3 mln 100 tys.³

¹ E. Mendelsohn, *Żydzi Europy Środkowo-Wschodniej w okresie międzywojennym*, Warszawa 1992, s. 47.

² J. Żarnowski, *Spółczesność Drugiej Rzeczypospolitej 1918-1939*, Warszawa 1973, s. 373. Tak samo Waldemar Michowicz. Por. W. Michowicz, *Problemy mniejszości narodowych [w:] Polska Odrodzona 1918-1939. Państwo-społeczeństwo-kultura*, red. J. Tomicki, Warszawa 1988, s. 287.

³ H. Chałupczak, T. Browarek, *Mniejszości narodowe w Polsce 1918-1995*, Lublin 1998, s. 164.

Obecność Żydów w określonych gałęziach polskiej gospodarki, wynikała głównie z historycznego i religijnego rozwoju tej ludności. Tradycja wykonywania określonych zajęć, przechodząca z ojca na syna, utrzymywała żydowski stan posiadania poprzez wieki wspólnego zamieszkiwania z Polakami. Niektóre z prac dostępnych dla większości mieszkańców, była w przeszłości dla Żydów niedostępna, m.in. praca na roli, z uwagi na zakaz kupowania ziemi. Nakaz świętowania soboty, a także odrębne od chrześcijańskich terminy ważnych świąt religijnych, sprawiały trudności w przyjmowaniu wyznawców judaizmu w dużych zakładach przemysłowych o mieszanej strukturze wyznaniowej pracowników. Istotne były również przesłanki polityczne. Sympatyzujący z ruchem komunistycznym bądź socjalistycznym żydowscy robotnicy, którzy zerwali swe związki religijne z judaizmem, skłonni byli do pracy w sobotę, jednak ich polityczne i społeczne zaangażowanie powodowało, iż byli niechętnie zatrudniani zarówno przez polskich, jak i żydowskich przedsiębiorców⁴.

Odrębne zagadnienie stanowiła niechęć instytucji państwowych do zatrudniania Żydów w takich sektorach gospodarki jak: kolejnictwo, żegluga morska i powietrzna, komunikacja miejska, łączność, a także w uzależnionym od państwa dozorze wodnym i drogowym⁵. Tak np. zarządzane przez państwo i samorządy miejskie gałęzie komunikacji i transportu zatrudniały w 1921 r. 856 żydowskich robotników i 1075 pracowników umysłowych, co stanowiło ok. 1% wszystkich zatrudnionych. Do roku 1931 udział Żydów zatrudnionych w tych dziedzinach gospodarki spadł do 0,2%⁶.

Niezwykle istotnym czynnikiem kształtującym, zawodową oraz społeczną strukturę ludności żydowskiej na ziemiach polskich, było jej rozmieszczenie geograficzne. Koncentracja górnictwa i hutnictwa na Górnym Śląsku, gdzie mieszkało niewiele Żydów, wpływała na stosunkowo niski ich udział w tych gałęziach produkcji, choć należy zauważyć, iż pewna liczba robotników żydowskich pracowała w górnictwie naftowym Galicji Wschodniej.

Cechą charakterystyczną struktury zawodowej ludności żydowskiej był większy odsetek wyznawców judaizmu w gałęziach gospodarki przynoszących nieznaczne dochody. Żydzi dominowali w handlu obnośnym i detalicznym, jednak już ich udział w handlu hurtowym był znacznie mniejszy. Podobnie sytuacja przedstawiała się w przemyśle, gdzie największy odsetek Żydów zatrudniony był w przedsiębiorstwach najmniejszych⁷. Tak np. wśród żydowskich placówek handlowych w Krośnie domi-

⁴ K. Lewalski, *Kościoty chrześcijańskie wobec Żydów w Królestwie Polskim 1855-1915*, Wrocław 2002, s. 54.

⁵ M. Fuks, *Żydzi w Polsce. Dawniej i dziś*, Poznań 2000, s. 60. W okresie międzywojennym można zaobserwować stałą tendencję do redukcji liczby zatrudnionych Żydów na poczcie, także w telegrafii i telefonii. W 1921 r. w województwie lwowskim w tej gałęzi gospodarki pracowało 208 Żydów, a dziesięć lat później już tylko 146. W. Wierzbieniec, *Żydzi w województwie lwowskim w okresie międzywojennym. Zagadnienia demograficzne i społeczne*, Rzeszów 2003, s. 190-191.

⁶ B. Garncarska-Kadary, *Żydowska ludność pracująca w Polsce 1918-1939*, Warszawa 2001, s. 57-58.

⁷ J. Tomaszewski, *Niepodległa Rzeczpospolita [w:] Najnowsze dzieje Żydów w Polsce w zary-*

nowały niewielkie lokale mieszczące się często w sieniach czy suterrenach, oferujące zazwyczaj tzw. „towary różne”, „bławatne” i „galanteryjne”, co wynikało także ze struktury społecznej ludności żydowskiej Krosna, w której przeważały rodziny wielodzietne i wielopokoleniowe⁸. Podobnie sytuacja przedstawiała się w Częstochowie, gdzie zdecydowana większość miejscowych Żydów posiadała małe warsztaty rzemieślnicze, zatrudniające często tylko samych członków rodziny. Tę samą tendencję można zaobserwować w żydowskim handlu na terenie miasta. Małe i średniej wielkości sklepy, oferujące towary zazwyczaj w bocznych uliczkach, przez pięć dni w tygodniu, zyskiwały klientów długimi godzinami otwarcia, choć słabe oświetlenie i nie zawsze schludny wystrój wnętrza odpychały potencjalnych nabywców. W tak urządzonym sklepie zatrudniona była zazwyczaj rodzina właściciela, która mieszkała często w tym samym pomieszczeniu. Natomiast bogato wyposażone żydowskie domy towarowe, skierowane do zamożnej klienteli poszukującej towarów modnych, lepszej lub wysokiej jakości, mieściły się przy większych ulicach. W okresie wielkiego kryzysu liczba trudniących się handlem na terenie miasta znacznie wzrosła⁹. Zwalniani robotnicy przemysłowi, w poszukiwaniu środków utrzymania, podejmowali swoją własną działalność gospodarczą¹⁰. Z podobną sytuacją mamy do czynienia w Kaliszu, gdzie szybki wzrost liczby Żydów w mieście był niewspółmierny do liczby nowych miejsc pracy, pomimo uruchomienia przez żydowskich przedsiębiorców wielu nowych zakładów wytwórczych oraz placówek handlowych. Trudności na rynku mogły zostać złagodzone jedynie wewnątrz samej ludności żydowskiej, bowiem, jak to już zostało wyżej wskazane, państwowe i samorządowe przedsiębior-

sie (do 1950 roku), red. J. Tomaszewski, Warszawa 1993, s. 170-172. Charakterystycznym elementem polskiego krajobrazu, w okresie międzywojennym, głównie województw wschodnich, był żydowski *sztetl*, w którym niemal każda rodzina posiadała własny interes, zazwyczaj stragan, gdzie sprzedawano przeróżne rzeczy. Na takim straganie można było kupić np. ćwierć ołówka, który został starannie podzielony i zaostrzony przez jego właściciela. E. Hoffman, *Sztetl. Świat Żydów polskich*, Warszawa 2001, s. 128.

⁸ E. Rączy, *Ludność żydowska w Krośnie w latach 1919-1939*, Krosno 1997, s. 6-11.

⁹ Mizeria drobnego handlu i rzemiosła żydowskiego przyczyniła się do tego, że wielu żydowskich kupców i rzemieślników nie było w stanie opłacić w terminie kosztów karty uprawniającej do wykonywania zawodu. Instytucjami ratującymi warsztaty i placówki handlowe Żydów przed zamknięciem, były Kasy Bezprocentowego Kredytu (*Gemilus Chesed*). Na środki pieniężne, którymi dysponowały, składały się głównie donacje zamożnych członków żydowskich gmin wyznaniowych, zapisy testamentowe, a w latach trzydziestych przede wszystkim działalność *American Jewish Joint Distribution Committee* (w skrócie Joint). Właśnie żydowskie kasy pożyczkowe stały się dla polskich Żydów jedną z najważniejszych organizacji wspomagających ich w codziennym życiu. Poprzez udzielanie drobnych pożyczek, umożliwiały utrzymanie sklepików i niewielkich warsztatów. J. Marcus, *Social and political history of the Jews in Poland 1919-1939*, Berlin-New York-Amsterdam 1983, s. 140-141.

¹⁰ Szerzej zob.: J. Mizgalski, *Częstochowska społeczność żydowska w pierwszych latach Polski Odrodzonej* [w:] *Częstochowa w pierwszych latach Polski Odrodzonej*, red. R. Szweda, J. Mizgalskiego, W. Palusa, Częstochowa 1994, s. 107.; tegoż, *Życie codzienne Żydów w Częstochowie w II Rzeczypospolitej* [w:] *Życie codzienne w Częstochowie w XIX i XX w.*, red. R. Szwed, W. Palus, Częstochowa 1999, s. 121-157.

stwa oraz właściciele nieżydowskich zakładów nie zatrudniali zazwyczaj w swych placówkach wyznawców judaizmu. Nadwyżka siły roboczej oraz pozbawienie Żydów możliwości zarobkowania powodowały, że wielu z nich trudniło się drobnym handlem, zwłaszcza jarmarcznym i targowiskowym¹¹.

Rywalizacja w handlu, rzemiośle, a także innych dziedzinach aktywności gospodarczej okresu międzywojennego była jedną z istotnych kwestii podnoszonych przez Kościół katolicki w kontekście „kwestii żydowskiej”. Obok zagadnienia wyrobu i sprzedaży przedmiotów katolickiego kultu religijnego, żydowskiego uboju rytualnego oraz bojkotu ekonomicznego Żydów, zasada spoczynku niedzielnego stała się istotnym problemem, którego analiza znalazła swoje odbicie w poczynaniach Episkopatu, poszczególnych biskupów, prasie katolickiej, a także działalności Akcji Katolickiej.

Niniejszy artykuł traktuje o kwestii spoczynku niedzielnego w dwóch aspektach: 1) gospodarczej rywalizacji z ludnością żydowską, oraz 2) nieprzestrzegania samej ustawy przez katolików i władze państwowe w takim zakresie, w jakim Kościół rozumiał zasadę święcenia niedzieli i świąt chrześcijańskich.

I. USTAWA O SPOCZYNKU NIEDZIELNYM W KONTEKŚCIE ROZWIĄZANIA „KWESTII ŻYDOWSKIEJ”

W okresie średniowiecza głównym założeniem działalności Kościoła katolickiego wobec wyznawców judaizmu, było całkowite odizolowanie chrześcijan od Żydów. Dlatego też wśród wielu obostrzeń, którym podlegali, znalazły się regulacje określające ich zachowanie wobec chrześcijańskiego kultu religijnego. W praktyce przekładało się to m.in. na przestrzeganie zakazu handlu i pracy w niedziele i święta chrześcijańskie, czyli tzw. spoczynku niedzielnego.

Od XVI wieku, a szczególnie w XVIII stuleciu, w wystąpieniach Kościoła ponownie powtórzone zostały wcześniejsze przepisy dotyczące omawianej materii. Jak zauważa Adam Kaźmierczak, przyczyny tego zjawiska były przynajmniej dwie. Pierwsza z nich wynikała z przeobrażeń, jakie zaszły w Kościele katolickim w pierwszej połowie XVIII wieku, które były wynikiem jego triumfu w walce z reformacją, a także pojawieniem się gorliwej grupy kleru, który starał się wzmocnić swe oddziaływanie religijne na wiernych¹². Drugim czynnikiem była sytuacja wśród samych wy-

¹¹ A. Pakentreger, *Żydzi w Kaliszu w latach 1918-1939*, Warszawa 1988, s. 43-54.

¹² Również H. Węgrzynek zauważa, iż zwycięstwo kontrreformacji nad ruchem reformacyjnym wzmocniło pozycję Kościoła katolickiego, co z kolei zapoczątkowało działania zmierzające do pozyskania, niekiedy siłą, wyznawców innych religii. Kościół w tym okresie starał się podporządkować sobie te najbardziej radykalne odłamy protestantyzmu jak arianizm, ale także prawosławie. Działania te zaciążyły także na stosunku do ludności żydowskiej. H. Węgrzynek, *Konflikt pomiędzy katolikami i protestantami a wzajemne relacje pomiędzy chrześcijanami i żydami w Polsce w XVI i XVII wieku* [w:] *Żydzi i judaizm we współczesnych badaniach polskich. Tom II. Materiały z konferencji Kraków 24-26 XI 1998*, red. K. Pilarczyk i S. Gąsiorowski, Kraków 2000, s. 43.

znawców judaizmu, przeżywających w tym okresie kryzys społeczny i religijny, przy jednoczesnym wzroście liczebny ludności żydowskiej. Wiązało się to również ze wzrostem znaczenia Żydów w gospodarce państwa polskiego, rozluźnieniem wewnętrznej dyscypliny w gminach żydowskich oraz zwiększeniem liczby wędrujących wyznawców judaizmu. Wszystkie te czynniki musiały prowadzić do nasilenia przypadków łamania dawnych zwyczajów¹³, stąd też coraz częstsze wystąpienia Kościoła, który starał się zmusić zarówno Żydów, jak i polskie władze do przestrzegania zakazu handlu i pracy w niedziele i święta chrześcijańskie¹⁴. Tak np. obradujący w 1726 r. synod diecezji łuckiej polecał sługom kościelnym powiadamianie wyznawców judaizmu o rozpoczynającym się święcie katolickim czy niedzielą¹⁵. Jednocześnie Żydów, którzy dopuścili się złamania przepisów o spoczynku niedzielnym, statuty synodu nakazywały pozwać przed odpowiedni sąd, a w razie nie uzyskania zadowolającego wyroku, polecano wezwać przed sąd biskupi lokalnych urzędników miejskich lub dworskich¹⁶.

W listach pasterskich zakazywano wyznawcom judaizmu, podobnie jak i katolikom, wykonywania w dni świąteczne robót służebnych, zarobkowych i uprawiania handlu. Statuty kolejnych synodów zabraniały Żydom wyrabiania piwa i gorzałki, otwierania karczem i sklepów w celach handlowych, a także leczenia chorych, strzyżenia i golenia. Nawet spacerowanie i przystawanie na drogach, ulicach i placach publicznych, a także odbywanie publicznych zebrań i rozpraw z katolikami było zabronione¹⁷.

Nie wydaje się jednak, aby duchowieństwo zyskało poważne osiągnięcia w omawianej kwestii. Praktycznie już w XVIII w. zakaz handlu i pracy w niedziele i święta stał się martwym prawem, a czynnik ekonomiczny postulowanych rozporządzeń mógł odgrywać większą rolę od przesłanek religijnych, ponieważ w realizacji zaka-

¹³ A. Kaźmierczak, *Przepisy regulujące zachowanie Żydów wobec religii chrześcijańskiej. Przyczynki do dziejów współżycia Żydów i katolików w Rzeczypospolitej* [w:] *Przełomy w Historii. XVI Powszechny Zjazd Historyków Polskich. Pamiętnik*, t. 3, cz. 1, Toruń 2000, s. 537-538.

¹⁴ Na temat powstrzymywania się przez Żydów od pracy i handlu w dni świąteczne wypowiedziały się m.in. synody: w Chełmie (1624), Przemyślu (1641), Poznaniu (1642, 1726, 1738), Płocku (1643, 1733), Gnieźnie (1720) i Lwowie (1765). J. Kalik, *Jews in Catholic Ecclesiastic Legislation in the Polish-Lithuanian Commonwealth*, „Kwartalnik Historii Żydów” nr 1, 2004, s. 28.

¹⁵ Szczególnie obawiano się, tego iż Żydzi w dni świąteczne – najczęściej w czasie nabożeństw – wyrabiali i sprzedawali piwo, gorzałkę i innego rodzaju napoje alkoholowe, co mogło prowadzić do rozpijania wiernych i odwodzenia ich od słuchania nabożeństw. J. Kalik, *Jews in Catholic...*, s. 30.

¹⁶ A. Kaźmierczak, *Przepisy regulujące...*, s. 538. Ordynariusz chełmski biskup S. Świącicki w 1694 r. w instrukcjach dla spowiedników zalecał, by nie udzielać rozgrzeszenia tym panom, którzy w święta kościelne dopuszczali do urządzania targów i jarmarków. Wirszyłło, *Stosunek duchowieństwa katolickiego na Wołyniu do Żydów w XVIII wieku*, „Miesięcznik Diecezjalny Łucki” R. IX, 1934, s. 21-22.

¹⁷ M. Morawski, *Stanowisko Kościoła wobec niebezpieczeństwa żydowskiego w dawnej Polsce* (dokończenie), „Ateneum Kapłańskie” t. 41, 1938, z. 2, s. 121-123.

zu niedzielnego handlu dostrzegano możliwość przynajmniej częściowego ograniczenia żydowskiej konkurencji¹⁸.

W okresie zaborów kwestia spoczynku niedzielnego powróciła pod koniec XIX w. kiedy to władze carskiej Rosji wydały prawa nakazujące m.in. zamykanie sklepów żydowskich w chrześcijańskie święta. Rozporządzenia te ukazały się po tym, jak 13 marca 1881 r. dokonano udanego zamachu na cara Aleksandra II, a winą za ten czyn obarczono Żydów. Przez Rosję przetoczyła się w tym okresie fala wystąpień antyżydowskich, w znacznej mierze inspirowanych przez carskie władze. Aby zapobiec ich eskalacji podjęto środki, mające na celu oddzielenie ludności żydowskiej od chrześcijan. Jednym z nich były tzw. „prawa tymczasowe” wydane 5 maja 1882 r., które określiły listę zawodów dozwolonych dla Żydów, a ponadto zabraniały posiadania i dzierżawienia ziemi, mieszkania na wsi, sprzedaży alkoholu oraz pracowania w niedziele i święta chrześcijańskie. Teoretycznie prawa te nie obejmowały wyznawców judaizmu zamieszkujących obszary Królestwa Polskiego, choć w praktyce zastępowały je tam niejednokrotnie starsze rozporządzenia. Prawa majowe miały obowiązywać tymczasowo do wprowadzenia stałych regulacji, które miała opracować specjalna komisja powołana w 1883 r., której zarządzenia poszły we wcześniej obranym kierunku, wprowadzając kolejne restrykcje wobec ludności żydowskiej¹⁹.

W odrodzonym państwie polskim problematyka spoczynku niedzielnego podjęta została już w pierwszym roku działalności Sejmu Ustawodawczego, kiedy to 9 lipca 1919 r. postowie Związku Ludowo Narodowego (ZLN) złożyli wniosek, w którym domagali się wprowadzenia formalnego zakazu handlu w niedziele i święta chrześcijańskie. Został on następnie przekazany Komisji Przemysłowo-Handlowej celem dalszego opracowania. Podczas obrad komisji w dniu 29 października, poseł żydowski Abraham Ozjasz Thon przedłożył zastrzeżenia strony żydowskiej, powtarzając je również wraz z posłem M. Halpernem podczas debaty plenarnej. Żydowski klub sejmowy skierował również pismo do marszałka Sejmu, w którym wskazywano, iż w państwach Europy Zachodniej, gdzie ustawa o spoczynku niedzielnym obowiązywała, jak w Wielkiej Brytanii i Holandii, zastosowano jednak wyjątek dla ludności żydowskiej²⁰.

¹⁸ A. Kaźmierczak, *Przepisy regulujące...* s. 541.

¹⁹ Rozporządzenie majowe pozostało w mocy na obszarach państwa rosyjskiego do dnia 20 marca 1917 r., kiedy to Rząd Tymczasowy wydał postanowienie o likwidacji antyżydowskich ograniczeń narodowych i religijnych. P. Wróbel, *Przed odzyskaniem niepodległości [w:] Najnowsze dzieje Żydów w Polsce w zarysie (do 1950 roku)*, red. J. Tomaszewski, Warszawa 1993, s. 22-25.

²⁰ Nienależący do żydowskiego koła parlamentarnego, a wydelegowany przez PPS do wzięcia udziału w toczącej się w Sejmie debacie nad proponowaną ustawą, poseł Feliks Perl jednoznacznie odrzucił żydowskie zarzuty i wyraźnie opowiedział się za niedzielą jako dniem wolnym od pracy. Ze zdaniem posła Perla polemizował Ignacy Schiper, reprezentujący żydowskich socjalistów, a także Icchak Grünbaum, który Perla uznał za asymilatora dążącego do asymilowania Żydów drogą przymusu i gwałtów. S. Rudnicki, *Żydzi w parlamencie II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2004, s. 106-107.

Podczas trzeciego czytania ustawy 18 grudnia 1919 r. strona żydowska próbowała jeszcze wprowadzić poprawki, które zostały przygotowane w Komisjach Ochrony Pracy i Przemysłowo-Handlowej. W trakcie obrad główna część dyskusji toczyła się wokół kwestii zwiększenia maksymalnej normy pracy w tygodniu z 46 do 48 godzin, jednak gdy głos zabrał poseł żydowski Szyja Hesel Farbstein, podjęto temat zakazu handlu i pracy w niedziele i święta chrześcijańskie. W swym wystąpieniu Farbstein zastanawiał się dlaczego tak wielka jednomyślność panowała wśród ugrupowań politycznych w Sejmie w sprawie przeprowadzenia tej ustawy. Widział w tym poczynaniu realizację hasła „odżydzenia handlu”, a jednocześnie zamach na religię żydowską. Przekonywał, iż jeżeli zmusi się ludność żydowską, od wieków świętującą sobotę, do odpoczynku niedzielnego, to religijny Żyd stanie wobec alternatywy: albo zrezygnować ze swych obowiązków religijnych i pracować w sobotę, albo „zgodzić się na śmierć głodową”.

Podczas obrad głosowano nad poprawkami zgłoszonymi przez frakcję żydowską, z których trzy dotyczyły święcenia niedzieli. Pierwsza stanowiła, iż we wszystkich żydowskich instytucjach wyznaniowych, gminnych, filantropijnych i społecznych, praca w niedziele i święta byłaby dozwolona. Druga mówiła, iż praca w niedziele i święta była dozwolona w zakładach rzemieślniczych i przemysłowych, zatrudniających żydowskich pracowników, a nieczynnych w sobotę i święta żydowskie. Zakłady te miały zostać zgłoszone, jako nieczynne w sobotę i święta żydowskie. W ostatniej z poprawek czytamy, iż sklepy i magazyny nieczynne w sobotę i święta żydowskie mogły być otwarte dla handlu w niedzielę i święta, przez pięć godzin, których określenie pozostawiono właściwym organom samorządowym, a przedsiębiorstwa te miały zostać zgłoszone jako nieczynne w sobotę i święta żydowskie u właściwych władz administracyjnych²¹. Wszystkie trzy poprawki zostały odrzucone, a ustawa o spoczynku niedzielnym została przyjęta w formie wcześniej zaproponowanej, wprowadzając zakaz handlu i pracy w niedziele i święta chrześcijańskie. W artykule 11 ustawy wymieniono te gałęzie gospodarki, dla których zastosowano wyjątek. Należały do nich zakłady użyteczności publicznej, zakłady o ruchu ciągłym. Dopuszczano również możliwość prowadzenia handlu w niedziele poprzedzające Boże Narodzenie i Wielkanoc²².

Niewątpliwie uchwalenie ustawy, która nakazywała niedzielny wypoczynek, a co za tym idzie ograniczała możliwość handlu w ten dzień, nie tylko społeczności katolickiej, ale i pozostałych grup religijnych, uderzała bezpośrednio w ludność żydowską. Jednak nietrafione okazały się przewidywania żydowskich parlamentarzystów, że wprowadzenie ustawy wpłynie niekorzystnie na położenie ekonomiczne państwa polskiego, ponieważ jak zauważa J. Tomaszewski, ludność zamieszkująca Polskę w okresie międzywojennym częściej narzekała na brak pracy, a nie na brak

²¹ *Sprawozdanie stenograficzne z 105 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego z dnia 18 grudnia 1919 r.*, k. 40.

²² Ustawa z dnia 18 XII 1919 roku o czasie pracy w przemyśle i handlu. *Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej (dalej DURP)* 9 I 1920, nr 2, poz. 7.

czasu na jej wykonywanie. Charakterystycznym zjawiskiem, zwłaszcza w latach trzydziestych, była praca w fabrykach w niepełnym wymiarze tygodniowym. Zaznaczyć jednak należy, iż po wprowadzenia ustawy najbardziej ucierpieli żydowscy drobni kupcy, ponieważ rygorystyczne przestrzeganie szabat i państwowej ustawy o spoczynku niedzielnym, dawało przewagę ich chrześcijańskiej konkurencji²³.

Już w pierwszych latach II Rzeczypospolitej problem przestrzegania, prawnie zagwarantowanego spoczynku niedzielnego powracał w wystąpieniach chrześcijańskich związków o charakterze gospodarczym, a także ugrupowań politycznych opierających swe podstawy na zasadach katolickich. Tak np. 10 kwietnia 1921 r. W. Muszyński, prezes krakowskiego oddziału Związku Handlowców w Poznaniu, w swym wystąpieniu na wiecu przedstawił zabiegi przedstawicieli żydowskich ugrupowań politycznych zmierzające do zmiany ustawy, tak aby mogli otwierać swe zakłady w niedziele i święta. Przemawiając w imieniu handlowców-chrześcijan Muszyński stwierdził, iż *Żydzi znając nas dobrze wiedzą, że my jako naród religijny, uczuciowy, skory do porywów, bronić będziemy spoczynku niedzielnego jedynie z punktu narodowego i religijnego w myśl przykazania Bożego «Pamiętaj, abyś dzień święty święcił».* Jednakowoż *przyciśnięci obecnym naszym położeniem finansowym i potrzebami państwa poświęcimy swe uczucia religijne w zamian za pewne, obiecywane przez Żydów, poparcie realne i pomoc natury finansowej i zgodzimy się na tę pozorną «drobnostkę» otwierania żydowskich sklepów w niedziele i święta. Nie możemy popierać dalszej demoralizacji naszego społeczeństwa. Niedziela nie może być zmieniona na dzień powszedni, jarmarczny, bo to święto z nakazu Boga²⁴.*

W programie Narodowej Partii Robotniczej (NPR), uchwalonym na drugim jej kongresie we wrześniu 1921 r., stwierdzono m.in., iż partia opiera swe zasady na etyce chrześcijańskiej. Jeden z punktów programu poświęcony został ludności żydowskiej. Pisano w nim, że NPR nie uznaje Żydów, jako odrębnej mniejszości i odmawia „żargonowi”, czyli językowi jidysz, prawa urzędowego języka. Stojąc na gruncie równych praw i równych obowiązków wszystkich obywateli państwa polskiego, NPR przeciwna była wszelkim próbom uprzywilejowania ludności żydowskiej w stosunku do ludności chrześcijańskiej, czy to poprzez nadanie Żydom większych uprawnień, czy też przez umożliwienie jej uchylania się od wypełniania równych z ludnością chrześcijańską obowiązków wobec państwa. Przewagę ludności żydowskiej w pewnych gałęziach produkcji i handlu NPR uznała za szkodliwy objaw stosunków społecznych w państwie polskim, dlatego też w programie jednoznacznie opowiedziano się za święceniem niedzieli, która była dniem odpoczynku olbrzymiej większości ludności państwa²⁵.

²³ J. Tomaszewski, *Niepodległa Rzeczpospolita* [w:] *Najnowsze dzieje Żydów...*, s. 184-185.

²⁴ Archiwum Archidiecezjalne w Poznaniu (Dalej AAP). Ordynariat Arcybiskupi (dalej OA). sygn. X 451, n1b.

²⁵ *Program Narodowej Partii Robotniczej uchwalony na II kongresie N.P.R. w Krakowie odbytym w dn. 4, 5 i 6 września 1921 r.*, Warszawa 1921, s. 9, 14.

Dużo uwagi na łamach prasy, a także na forum parlamentu ustawie o „odpoczynku niedzielnym” poświęcała Narodowa Demokracja. Jak zauważa Olaf Bergmann, zwolennicy endecji traktowali tę ustawę jako istotne ogniwo polsko-żydowskiej walki gospodarczej, dzięki której skrócenie żydowskiego tygodnia pracy do pięciu dni mogło się przyczynić do jej znaczących sukcesów²⁶. Endecja liczyła także i na to, że w zmaganiach o wyborców, postrzegana będzie przez drobnomieszczañstwo jako jej wiarygodny obrońca, w walce z żydowskimi postulatami zniesienia ograniczeń niedzielnego handlu²⁷. Niewątpliwie takie rozumienie wspomnianej ustawy miało swych zwolenników w łonie Kościoła katolickiego.

W latach 1923-1924 w ramach Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej trwały dalsze prace nad ustawą o święceniu niedzieli, co znalazło odbicie w notatce zamieszczonej na łamach krakowskiego „Głosu Narodu”. Dziennik donosił o interpretacji art. 10 ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu, dokonanej przez ministerstwo, która zakładała, iż nakaz spoczynku świątecznego dotyczył tylko pracowników najemnych zatrudnionych w zakładach przemysłowych oraz rzemieślniczych, a nie samodzielnych przedsiębiorców²⁸. Ksiądz senator Stanisław Adamski, analizując relację zamieszczoną w „Głosie Narodu”, w odezwie skierowanej do parlamentarnego klubu Chrześcijańskiej Demokracji stwierdził, iż interpretacja dokonana przez ministerstwo sprzeciwiała się katolickiemu pojęciu o wypoczynku niedzielnym. Wspominał także, iż tego typu interpretacje wykorzystują przede wszystkim żywość wrogie państwu polskiemu, głównie Żydzi. Zachęcał członków klubu, aby czynili starania o należyte zbadanie sprawy, ponieważ, *gdy obecnie klub nasz stał się współodpowiedzialny za rządy w Polsce, nie może się on zgodzić na to, ażeby ustawy państwowe sprzeczne były z zasadniczymi poglądami nauki chrześcijańsko-społecznej oraz zasadami katolickimi*²⁹.

²⁶ O. Bergmann, *Narodowa Demokracja wobec problematyki żydowskiej w latach 1918-1929*, Poznań 1998, s. 151-152.

²⁷ Narodowa Demokracja wykorzystywała „kwestię żydowską” do walki politycznej z sanacją. Ważną cezurę dla omawianej kwestii stanowił przewrót dokonany w maju 1926 r. przez Józefa Piłsudskiego. Przed majem problematyce żydowskiej nie poświęcano tyle miejsca, również ton wypowiedzi był znacznie łagodniejszy. Gdy narodowi demokraci upewnili się, że nie są w stanie pokonać sanacji w trybie parlamentarno-demokratycznym, postanowili skupić swe wysiłki na szukaniu poparcia wśród społeczeństwa. Ważnym elementem zdobywania wyborców stała się polityka narodowościowa endecji i ukazywanie Żydów jako głównych sprawców nieszczęść Polski. Jednocześnie liberalne stanowisko obozu piłsudczykowskiego wobec Żydów oraz poparcie udzielane temuż obozowi przez żydowskie koło parlamentarne, wskazywały na drugiego przeciwnika – sanację. Szerzej zob.: M. Sobczak, *Stosunek Narodowej demokracji do kwestii żydowskiej w Polsce w latach 1918-1939*, Wrocław 1998, s. 166, 338-388; T. Kulak, K. Kawalec, *Endecja wobec kwestii żydowskiej (lata 1893-1939)* [w:] *Polska – Polacy – mniejszości narodowe*, red. W. Wrzesiński, Wrocław 1992, s. 130-131; J. Tomaszewski, *Niepodległa Rzeczpospolita...*, s. 194-195.

²⁸ „Głos Narodu” nr 107 z 10 czerwca 1923.

²⁹ AAP, OA, sygn. X 451, Odezwa księdza senatora Stanisława Adamskiego z dnia 14 czerwca 1923 r. do klubu Chrześcijańskiej Demokracji, nlb. W 1924 r. ksiądz Adamski podczas swego wystąpienia na Pierwszym Dniu Katolickim w Poznaniu donosił o powszechnym naruszaniu pra-

Jednocześnie ustawa była przedmiotem ciągłej krytyki ze strony żydowskiej reprezentacji parlamentarnej. Na początku 1922 r. poseł Farbstein w trakcie debaty nad projektem nowelizacji ustawy o ośmiogodzinnym dniu pracy proponował, aby dodać do niego przepis traktujący o zniesieniu obowiązku spoczynku niedzielnego dla wyznawców judaizmu, świętujących w soboty i święta żydowskie, który jednak nie spotkał się z uznaniem Sejmu.

W tym samym roku posłowie Stronnictwa Katolicko-Ludowego (SKL) przedłożyli projekt przedłużenia godzin pracy sklepów w dni powszednie, uzasadniając go problemami zaopatrzenia ludności wiejskiej w podstawowe produkty, żydowscy posłowie dostrzegli wówczas możliwość ponowienia swoich postulatów dotyczących ustawy o spoczynku niedzielnym. Dnia 28 stycznia ze stosownym wnioskiem ponownie wystąpił poseł Farbstein, a w toku dyskusji nad projektem SKL doszło do polemiki pomiędzy Ludwikiem Darowskim, ówczesnym ministrem pracy, stojącym na stanowisku umożliwienia dwugodzinnej pracy sklepów i jatek w niedziele i święta, a posłem ZLN księdzem Tadeuszem Styczyńskim, opowiadającym się za przedłużeniem pracy sklepów w innych dniach niż w niedzielę. Część posłów żydowskich poparła w głosowaniu propozycje księdza Styczyńskiego, mimo iż nie uwzględniała ona postulatów żydowskich, uznając, iż przepis ten jest korzystniejszy³⁰.

Tymczasem przeciwko ustawie występowała zarówno żydowska reprezentacja parlamentarna, prasa³¹ oraz ugrupowania polityczne. W czerwcu 1927 r. bielscy syjonści zorganizowali wiec, na którym protestowali przeciwko wprowadzonym regulacjom prawnym³². Tematyka spoczynku niedzielnego podjęta została również na konferencji rabinów w styczniu 1932 r. w Warszawie. W trakcie zjazdu uchwalono rezolucję, w której rabini jednoznacznie wypowiedzieli się przeciwko ustawie o przymusowym odpoczynku niedzielnym, uznając ją za zamach na religię żydowską i na podstawy życia gospodarczego Żydów. Zebrani delegaci zwrócili uwagę, iż polskie władze nie poczyniły dotychczas odpowiednich kroków, by zadośćuczynić postulatom wyznawców judaizmu, domagających się zniesienia ustawy, która, jak zakładali, stała w sprzeczności z konstytucją, gwarantującą wolność religijną. Wzywali jednocześnie do nowelizacji istniejących przepisów³³. Na łamach „Ateneum Kapłańskiego” polemizowano z argumentacją rabinów, dowodząc, że ustawy o odpoczynku

wa o spoczynku niedzielnym, zwłaszcza na wschodzie państwa polskiego, gdzie w wielu miastach podczas niedzielnych nabożeństw pracowano w kuźniach, zauważył jednak, iż dotyczyło nie tyle ludności żydowskiej co chrześcijańskiej. S. Adamski, *Akcja Katolicka* [w:] *Pierwszy Dzień katolicki w Wielkopolsce. Rok 1924*, Poznań 1924, s. 12.

³⁰ S. Rudnicki, *Żydzi w parlamencie*..., s. 109.

³¹ Prasa żydowska, m.in. „Nasz Przegląd” oraz „Nowy Dziennik” wysuwała propozycje zmiany przepisów o odpoczynku niedzielnym. Zuzelski, *Nowe ograniczenia spoczynku niedzielnego i świątecznego*, „Ateneum Kapłańskie” t. 30. 1932. s. 392.

³² W. Jaworski, *Ludność żydowska w województwie śląskim w latach 1922-1939*, Katowice 1997, s. 79.

³³ *Rabini przeciwko ustawie o odpoczynku niedzielnym*, „Gazeta Kościelna” 1932, nr 4, s. 44.

niedzielnym istnieją nie tylko w Polsce, a w niektórych krajach, jak np. w Anglii, są przestrzegane z większą surowością³⁴.

Także sejmowa mównica była miejscem, z którego Żydzi podejmowali problematykę spoczynku niedzielnego. Poseł Rubinstein na posiedzeniu w dniu 13 listopada 1937 r. w dramatycznych słowach kreślił trudne położenie Żydów, których podstawa ekonomiczna podkopywała wspomniana ustawa, a którą uznał za jedno z ważnych ogniw w łańcuchu dążeń do wyrugowania Żydów z pozycji ekonomicznych, utrudniającym i zwężającym im możliwości pracy. [...] *Gdziekolwiek spojrzymy – przekonywał – wszędzie widzimy ten pochód na Żyda. Czy jest to stragan, czy warsztat rzemieślniczy, czy wolne zawody, czy pracownik umysłowy, czy nawet robotnik dniówkowy – wszędzie rugowanie i wypychanie, wszędzie dążenie do wyrzucenia Żydów poza nawias życia i pracy*³⁵.

W okresie międzywojennym częstym zjawiskiem było łamanie ustawowego zakazu handlu i pracy w niedziele i święta katolickie. Żydowscy właściciele nie mogli sobie pozwolić na zamykanie sklepów dwa razy w tygodniu, dlatego też dochodziło do potajemnego sprzedawania produktów w sklepach. Zabawa „w kotka i myszkę” pomiędzy sklepikarzami a policjantami, którzy mieli pilnować, by sklepiki stosowały się do zakazu w taki oto sposób przedstawiła Róża Fiszman-Sznajdman, żydowska mieszkanka międzywojennego Lublina. *Policjant stawał przed jakimś sklepikiem – pisała – albo wybierał sobie określoną przestrzeń pomiędzy kramami i spacerował po niej tam i z powrotem, obserwując swoje ofiary. Właściciele sklepików starali się wykorzystywać chwilę, gdy policjant oddalał się od nich. Wtedy szybko zdejmowali sztabę z drzwi, otwierali sklep, wpuszczali klientów i z powrotem zamykali drzwi. Nierzadko zdarzało się, że policjant nagle się odwracał i łapał «przestępców» na gorącym uczynku. Niezwykłą szybkość działania musiano więc wykazać i przy wypuszczaniu klientów. Czasami jednak kupujący musieli godzinami czekać wewnątrz w ciasnocie i duszności, bo policjant ani na chwilę nie opuszczał swojego punktu obserwacyjnego. W lepszej sytuacji byli ci, którzy posiadali dwa wejścia, z tych jedno od podwórza. Takich «szczęśliwców» było jednakże niewielu*³⁶.

Gwałtowną kampanię przeciwko łamaniu ustawy o spoczynku niedzielnym podjęła w latach trzydziestych katolicka prasa, a także chrześcijańskie organizacje gospodarcze. Też mówiącą, iż zakaz handlu w niedzielę, był zamachem na podstawy życia gospodarczego Żydów, publicyści katolicycy uważali za sztuczny problem, uznając konieczność dostosowania się wyznawców judaizmu do większości mieszkańców państwa. Dla tych, którzy mimo wszystko chcieli zachować swe przepisy

³⁴ Rozumowanie kahałów i rabinów uznano za „co najmniej osobiwe” ponieważ „dla uszanowania przepisów religijnych 10% ludności żydowskiej żąda się ustaw, któreby gwałciły nakazy religijne 90% ludności chrześcijańskiej. Gdzie współmierność? W imię religii walka z religią”. Zuzelski, *Nowe ograniczenia...*, dz. cyt., s. 393.

³⁵ *Sprawozdanie z 39 posiedzenia Sejmu IV kadencji z dnia 13 lutego 1937 r.*, Warszawa 1937, s. 66-67.

³⁶ R. Fiszman-Sznajdman. *Mój Lublin*, Lublin 1989, s. 36.

religijne i nie stracić na interesie, przewidywano jedyne możliwe rozwiązanie – dobrowolną emigrację³⁷.

W 1931 r. ukazał się w „Przewodniku Katolickim” artykuł, w którym donoszono, iż w żydowskiej fabryce obuwia „Nudeta” w Krośnie, kilkuset robotników, przeważnie Polaków katolików, dało się namówić do pracy w niedzielę 23 listopada tego roku. W podsumowaniu tego wydarzenia znalazł się komentarz nie tylko ekonomiczny, ale i religijno-teologiczny. Przypomniano mianowicie, iż praca w niedzielę była dla katolika grzechem, był to ponadto zły przykład dla współwyznawców. Autor w tym posunięciu strony polskiej widział ustępstwo na rzecz tych, którzy *gotują zamach na święcenie niedzieli*³⁸.

Z kolei w październiku 1932 r. Związek Cechów Rzeźników Wędliniarskich wystosował do ministra wyznań pismo, w którym donoszono, iż od dłuższego już czasu czyniono u władz państwowych starania, w sprawie zmiany ustawy o odpoczynku niedzielnym w tym sensie, ażeby sklepy spożywcze i wędliniarskie mogły być otwarte w niedzielę przez kilka godzin. Związek stał na stanowisku zdecydowanego przeciwnika pogwałcenia odpoczynku niedzielnego z uwagi zarówno na uniemożliwienie właścicielom odpoczynku niedzielnego, jak i ze względów religijno-moralnych, dlatego też uznał za konieczne wyjaśnić, iż propozycje władz co do zmiany ustawy o odpoczynku niedzielnym były nietrafione, ponieważ możliwość otwierania sklepów w niedzielę i święta naraziłoby stołeczne chrześcijańskie rzemiosło rzeźnicko-wędliniarskie na nowe niepotrzebne wydatki, gdyż zachodziłaby konieczność zaangażowania dodatkowego personelu. Tego rodzaju dodatkowego obciążenia rzemiosło to w dobie kryzysu nie mogło ponosić, dlatego też chrześcijańskie przedsiębiorstwa rzeźnicko-wędliniarskie byłyby, pomimo zmiany prawa o odpoczynku niedzielnym, zamknięte w niedzielę i święta, co z kolei wpływałoby korzystnie na rozwój kupiectwa mniejszościowego, świętującego ze względów religijnych w soboty, a które bez wątplenia otwierałoby swoje sklepy w niedzielę i święta. Chrześcijańscy wędliniarze i rzeźnicy, oprócz niepotrzebnych wydatków, zostaliby narażeni na straty w skutek konkurencji sklepów mniejszościowych, co przyczyniłoby się do dalszej ruiny i tak już chwiejącego się rzemiosła rzeźnicko-wędliniarskiego. Związek donosił także, iż w naruszaniu prawa o odpoczynku niedzielnym całe chrześcijańskie rzemiosło widziałoby pogwałcenie swoich uczuć religijnych, dlatego nie zgadzał się, *ażeby z niedzieli i świąt uczyniono dni powszednie dla zaspokojenia interesów mniejszości narodowej najczęściej nielojalnej dla Państwa*³⁹.

Także w kolejnych latach donoszono o *atakach żydowskich na niedzielny odpoczynek*⁴⁰. Informowano o podejmowaniu przez Żydów pracy w dniach uroczystości

³⁷ *Rabinom nie podoba się odpoczynek niedzielny*, „Przewodnik Katolicki” (1931) nr 4, s. 59-60.; *Nie możemy się zgodzić na żydowską niedzielę*, „Przewodnik Katolicki” nr 24, 1931, s. 424.

³⁸ *Pracowali w niedzielę*, „Przewodnik Katolicki” 1931, nr 2, s. 28.

³⁹ Archiwum Akt Nowych w Warszawie (Dalej AAN), Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (Dalej MWRiOP), sygn. 374, s. 582-583.

⁴⁰ *Atak na święcenie niedzieli*, „Przegląd Katolicki” 1934, nr 32, s. 521-522.

religijnych Kościoła katolickiego⁴¹, a także i o tym, że nie pozwalano nauczycielom katolikom, zatrudnionym w żydowskich szkołach na święcenie niedzieli⁴².

II. WALKA O PRZESTRZEGANIE USTAWY O SPOCZYNKU NIEDZIELNYM W KONTEKŚCIE ŻYCIA RELIGIJNEGO KATOLIKÓW

Temat spoczynku niedzielnego i jego nieprzestrzegania pojawiał się nie tylko w perspektywie walki ekonomicznej z ludnością żydowską, ale także w kontekście niekonsekwentnego jego wypełniania przez samych katolików.

Wojewoda poznański w okólniku z 7 października 1924 r. donosił o coraz częściej pojawiających się skargach na urządzenie w czasie przedpołudniowych nabożeństw niedzielnych i świątecznych różnego rodzaju imprez sportowych, takich jak wyścigi samochodowe, rowerowe, czy popisy gimnastyczne. Przypominając odpowiednie rozporządzenia w tej materii, nakazywał, aby w miarę wydawania przez miejscowe władze policyjne pozwoleń na urządzenie takich przedsięwzięć w dzień świąteczny, wyraźnie wyłączono godziny trwania nabożeństw religijnych⁴³.

Obraujący w 1927 r. synod diecezji kieleckiej nakazywał lokalnemu duchowieństwu, aby dokładało wszelkich starań, by prawo spoczynku niedzielnego było przez wszystkich wiernych ściśle zachowywane. Zarówno rodzina, jak i nauczyciele mieli dbać o to, aby młodzież spełniała obowiązek słuchania mszy świętej, a całe społeczeństwo powinno dokładać starań, by niedziela nie straciła swego religijnego

⁴¹ *Kupiectwo i rzemiosło lwowskie walczy z wewnętrznym wrogiem*, „Mały Dziennik” nr 49 z 5 lipca 1935, s. 4.; X. J., *W niedzielę i święta nie kupować w potajemnie otwartych zakładach żydowskich*, „Mały Dziennik” nr 170 z 21 czerwca 1937, s. 5; *Niesłychane praktyki żydowskie w Górze Kalwarii*, „Przewodnik Katolicki” (1938) nr 30, s. 504.

⁴² *Jak w szkołach żydowskich zmusza się nauczycieli-chrześcijańskich do pracy w niedzielę i święta*, „Mały Dziennik” nr 147 z 28 maja 1936, s. 4. Zarzuty pod adresem Żydów zatrudniających katolickich nauczycieli, którym uniemożliwiano korzystanie z niedzielnych praktyk religijnych, były wysuwane także pod adresem polskiego rządu. Na posiedzeniu Sejmu 20 lutego 1937 r. ksiądz poseł Downar przedstawił przypadek nauczycielki Marii Rudakowskiej zatrudnionej z początkiem roku szkolnego 1936/1937 w żydowskiej szkole wyznaniowej bez swej zgody. Kierowniczka szkoły zażądała od niej pracy w niedzielę, na co Rudakowska się nie zgodziła, prosząc o takie rozłożenie planu nauki, by niedziela była dniem wolnym i by mogła ona spełniać swe obowiązki religijne. Po swym oświadczeniu nauczycielka została wezwana przez inspektora rejonowego, który zażądał prowadzenia lekcji w niedzielę. Ostatecznie Rodakowska została zwolniona z pracy i po dziś dzień – jak stwierdził ks. Downar – *pozostaje ona bez posady w tym przeświadczeniu, że zwolniono ją za przekonania religijne*. Ksiądz poseł wskazał również na zagrożenia płynące dla nauczycieli katolików, którzy podejmowali pracę w szkołach tego typu, jednak zauważał, iż nauczyciele katolicy nie mogli być zmuszani do gwałcenia swych świąt. *Mieć bowiem wolny dzień w sobotę – przekonywał – to nie to samo, co odpoczynek po całonocnej pracy w niedzielę razem z pozostałymi członkami rodziny, znajomymi i całym społeczeństwem chrześcijańskim*. *Sprawozdanie stenograficzne z 43 posiedzenia sejmu IV kadencji z dnia 20 lutego 1937 r.*, k. 71.

⁴³ Archiwum Państwowe w Poznaniu, Starostwo Powiatowe, sygn. 481, Okólnik nr 87 dany dnia 7 października 1924 r., k. 2.

charakteru, W tym celu katolicy winny występować przeciwko nadmiarowi zabaw i rozrywek w dni świąteczne, a także powstrzymać się od sobotnich zabaw przeciągających się do godzin rannych⁴⁴.

W połowie lat dwudziestych miał miejsce spór pomiędzy Kościołem a stroną rządową odnośnie rozszerzenia katalogu świąt katolickich wolnych od pracy. Dnia 17 marca 1924 r. do Sejmu wniesiony został rządowy projekt ustawy o zabezpieczeniu odpoczynku w niedziele i dni świąteczne, który przewidywał 10 takich dni, w tym dziewięć kanonicznych i jedno cywilne. Podczas obrad nad projektem w sejmowej Komisji Ochrony Pracy wszystkie stronnictwa polskie wypowiedziały się za dodaniem trzech kolejnych dni (drugiego dnia Bożego Narodzenia, Wielkiej Nocy i Zesłania Ducha Świętego)⁴⁵. Minister pracy w piśmie z 23 września 1924 r. do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wystąpił z prośbą o zawarcie porozumienia z kościelnymi władzami, w sprawie ustalenia liczby dni świątecznych. Ponadto zapytywał, czy w zamian za wprowadzenie do wykazu dni świątecznych drugiego dnia świąt Bożego Narodzenia, Wielkiej Nocy i Zesłania Ducha Świętego, władze Kościoła nie uznałyby za możliwe przeniesienie na niedziele niektórych dni świątecznych wyliczonych w par. 1 kanonu 1247 Kodeksu Prawa Kanonicznego⁴⁶. Doszło do rozmów pomiędzy ministrem wyznań a episkopatem za pośrednictwem prymasa Edmunda Dalbora. Dnia 23 października kardynał Dalbor skierował do ministra pismo, w którym donosił, iż w sprawie ustalenia liczby świąt episkopat nie może zająć innego stanowiska, jak to, które zostało wyrażone w 1247 kanonie Kodeksu Prawa Kanonicznego⁴⁷. Natomiast z zadowoleniem przyjęto zamiar rządu ustanowienia wspomnianych trzech dni jako wolnych od pracy. Episkopat nie uznał jednak za rzecz możliwą, aby z tego powodu przenieść na niedziele niektóre inne święta religijne⁴⁸.

W odpowiedzi Departament Wyznań Religijnych powiadamiał, że Rada Ministrów postanowiła przyjąć inny wykaz świąt, niż to pierwotnie było zamiarem ministerstwa pracy. Były to wspomniane święta, ale bez drugiego dnia Bożego Narodzenia, Wielkiej Nocy i Zesłania Ducha Świętego⁴⁹.

⁴⁴ *Synodus Dioeciesana Kielcensis*, Kielce 1927, s. 157-159.

⁴⁵ AAN, MWRiOP, sygn. 374, s. 123.

⁴⁶ Tamże, s. 125.

⁴⁷ Kanon 1247 wyliczał wśród świąt uroczystych wszystkie niedziele oraz następujące święta: Bożego Narodzenia, Obrzezania (Nowy Rok), Trzech Króli, Wielkanocy (jeden dzień), Wniebowstąpienia, Zielonych Świąt (Zesłania Ducha Świętego – jeden dzień), Bożego Ciała, Niepokalanego Poczęcia i Wniebowzięcia, św. Apostołów Piotra i Pawła oraz Wszystkich Świętych. Prawo święcenia tych dni nakazywało wstrzymanie się od robót służebnych i od takich zajęć, które były niezgodne z uroczystym nastrojem święta, np. sprawy sądowe, czy publiczne targi, a na katolików nakładało obowiązek bycia obecnym na całej mszy. *Codex iuris canonici*, Romae 1918, s. 357; I. Grabowski, *Prawo kanoniczne według nowego kodeksu*, Lwów 1927, s. 494-495.

⁴⁸ AAN, MWRiOP, sygn. 374, s. 137.

⁴⁹ Tamże, s. 146-147.

Za utrzymaniem tych trzech dni świątecznych interweniował śląski Związek Robotników argumentując, iż ich zachowanie umocni wiarę katolicką, a jednocześnie *tak bardzo nie zubożemy*⁵⁰. Również Zrzeszenie Polskich Pracowników Związków Zawodowych zwróciło się z prośbą do prezydenta Stanisława Wojciechowskiego, aby zaniechał projektowanego przez rząd skasowania świąt dwudniowych, ponieważ miały one za sobą głęboko zakorzenioną tradycję, a dla sfer pracowniczych były *pierwszorzędnego znaczenia ze względów wypoczynkowych i rodzinnych, albowiem zapewniają pracownikowi umysłowemu czy fizycznemu dwudniowy wypoczynek w czasie, gdy urlopy nie bywają udzielane, umożliwiają pracownikowi zazwyczaj pochłoniętemu dzień cały swą pracą, spędzić czas świąteczny z rodziną, a tym samym przyczyniają się do podtrzymywania życia rodzinnego, którego rozluźnienie, jakie daje się z postępem czasu zaobserwować, stanowi dla Państwa objaw wysoce niepożądany*⁵¹.

Starania te jednak nie znalazły uznania u prezydenta, którego rozporządzenie z 15 listopada 1924 r. ograniczało ilość dni świątecznych do niedziel oraz następujących świąt: Nowego Roku (1 stycznia), Trzech Króli (6 stycznia), Trzeciego Maja, Wniebowstąpienia Pańskiego, Bożego Ciała, św. Apostołów Piotra i Pawła (29 czerwca), Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny (15 sierpnia), Wszystkich Świętych (1 listopada), Bożego Narodzenia oraz Niepokalanego Poczęcia (2 lutego)⁵².

Rozporządzenie zostało uzupełnione ustawą z 18 marca 1925 r., która do katalogu świąt włączyła trzy sporne dni, tj. drugi dzień Bożego Narodzenia, Wielkiej Nocy oraz Zesłania Ducha Świętego⁵³.

Po raz kolejny przepisy te zostały potwierdzone rozporządzeniem prezydenta Ignacego Mościckiego z 22 marca 1928 r. o *godzinach handlu i godzinach otwarcia zakładów handlowych i niektórych przemysłowych*. Art. 11 wspomnianej ustawy dopuszczał jednak wyjątki pracy w niedziele i dni świąteczne, m.in., gdy dotyczyła ona *robót koniecznych ze względu na ich użyteczność społeczną i codzienne potrzeby ludności, a w szczególności dla utrzymania wodociągów, oświetlenia, czyszczenia, komunikacji, w aptekach, hotelach i jadłodajniach, w teatrach, widowiskach publicznych, poza tem, nie dłużej jednak, niż przez trzy godziny, do godziny 10 przed południem, w mleczarniach i kwiaciarniach*⁵⁴.

Mimo przyjęcia wyżej wymienionych rozporządzeń episkopat bacznie śledził poczynania kolejnych rządów podejmujących działania w tej materii. Na konferencji plenarnej w Poznaniu (29-30 kwietnia 1929) problem święcenia niedzieli podniósł biskup łódzki Stanisław Łukomski, który wskazywał na *postępujące zeświecczenie niedzieli i świąt przez odbywanie w dni te czynności, odciągających wiernych od wspólnych nabożeństw. Władze urządzają w dni te wybory, urzędowe konferencje,*

⁵⁰ Tamże, s. 503.

⁵¹ Tamże, s. 187.

⁵² DURP 1924, nr 101, poz. 928.

⁵³ AAN, MWRiOP, sygn. 374, s. 235.; DURP 1925, nr 34, poz. 234.

⁵⁴ DURP 1928, nr 38, poz. 364.

komisje poborowe, rewizje urzędów, konferencje z rodzicami po szkołach, a w społeczeństwie odbywają się zjazdy, publiczne pokazy i pochody, huczne polowania, harce młodzieży itd. Referent proponował, aby w imieniu episkopatu księży kardynałowie zwrócili się do rządu o polecenie władzom podwładnym ściślejszego przestrzegania przepisów o święceniu niedzieli i świąt, wydanych dla handlu, przemysłu i dla polowania oraz o niedopuszczenie do publicznych pokazów, pochodów i ćwiczeń młodzieży przynajmniej przed południem w niedziele i święta. Wobec katolickiego społeczeństwa zaś zalecał, aby nie odbywano, przynajmniej przed południem w niedziele i święta, publicznych pokazów, stałych kursów oświatowych, wyścigów, hucznego polowania oraz wycieczek młodzieży bez zapewnionej dla niej mszy. Zjazd proponowane przez biskupa Łukomskiego rezolucje przyjął⁵⁵.

Zagadnienie spoczynku niedzielnego było jednym z istotnych tematów omawianych podczas kolejnego zjazdu biskupów, który obradował w Warszawie w dniach od 22 do 24 listopada 1932 r. Podczas obrad ordynariusz podlaski bp Henryk Przeździecki przedstawił referat na temat święcenia niedzieli. Kanwą wystąpienia, była relacja z rozmowy jaką przeprowadził z premierem Aleksandrem Prystorem na temat projektowanych zmian w ustawie o spoczynku niedzielnym⁵⁶. W postanowieniach końcowych konferencji przyjęto, aby księży biskupi w dalszym ciągu podejmowali działania zmierzające do utrzymania istniejących w tej materii rozporządzeń. Upoważniono także Komisję Prawną episkopatu do ponownego wystąpienia, jeśliby projekt zmiany ustawy o spoczynku niedzielnym, został wniesiony pod obrady Sejmu⁵⁷.

Tematyka święcenia niedzieli podejmowana była także w listach pasterskich ordynariuszy poszczególnych diecezji. Tak np. biskup łódzki Wincenty Tymieniecki w liście z 1 marca 1930 r., ostrzegwał wiernych przed wrogami Kościoła katolickiego, którzy chcą „odchrześcijanić Polskę”. Ich działalność na szkodę Kościoła realizowana była poprzez atakowanie ustawy o święceniu niedzieli i świąt katolickich. Biskup

⁵⁵ Archiwum Archidiecezjalne w Gnieźnie (Dalej AAG), Archiwum Prymasa Polski (Dalej APP), sygn. I-111c, Protokół Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski. Poznań 29-30 IV 1929, s. 90-91.

⁵⁶ W trakcie rozmowy, która odbyła się 28 października 1932 r. w Pałacu Rady Ministrów biskup Przeździecki zapytał premiera Prystora o projektowane rozporządzenie prezydenta Mościckiego, rozszerzające prawo handlu w niedziele i święta. Premier odpowiedział, iż rozmowy w tej kwestii były prowadzone, jednak żadne nowe rozporządzenia nie zostaną wydane, dopóki zainteresowane strony nie dojdą do porozumienia. Nadmienił także, iż dotychczasowe ustawy o spoczynku niedzielnym nie były zachowywane. Biskup Przeździecki oświadczył, iż stronie kościelnej chodziło o to, *aby dzień święty nie był gwałcony*. AAP, KA, sygn. 15112, Protokół Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski. Warszawa 22-24 XI 1932. Aneks, nlb.

⁵⁷ AAG, APP, sygn. I-111 c, Protokół Konferencji Plenarnej episkopatu Polski. Warszawa 22-24 XI 1932, s. 321. Również Akcja Katolicka w tym okresie donosiła o planowanym „zamachu na niedzielę”, nakazywano więc zachowanie czujności w tej kwestii, którą polecano poruszać na comiesięcznych zebraniach Akcji. AAP, NIAK, sygn. 149, Okólnik nr 11 Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej w Pelplinie z dn. 21 grudnia 1932 r., k. 135.

łódzki wyjaśniał wiernym nakaz świętowania niedzieli przypominając, iż nie wolno w niedzielę i święta spełniać ciężkiej i zarobkowej pracy⁵⁸.

Obawy dotyczące należytego uszanowania przez katolików niedzieli i świąt kościelnych, podzielał także biskup Adamski, który stwierdził, iż w miarę jak zanika należyte święcenie niedzieli, zaciera się religijne oblicze społeczeństwa⁵⁹. Ordynariusz katowicki dawał wskazówki na temat tego, jak należy święcić niedzielę, która miała być czasem odpoczynku dla spracowanego ludzkiego ciała, aby *odnowić siły i zaczerpnąć nowych do dalszej pracy*. Zauważał ponadto, iż stosunki w świecie gospodarczym doprowadziły do tego, że człowiekowi groziło *wręcz duchowe i cielesne zabicie przez maszynę*, dlatego też przekonywał, że święcenie niedzieli i świąt katolickich nie mogło odnosić się tylko do wypoczynku fizycznego. To obowiązek słuchania mszy świętej miał nadawać niedzieli i uroczystościom kościelnym cechę świętości⁶⁰.

Niezwykle istotną w tej materii kwestią, były próby podejmowane przez chrześcijańskie grupy rzemieślnicze, zmierzające do ograniczenia prawa spoczynku niedzielnego, a jednym z najbardziej palących problemów była sprawa fryzjerów, którzy niejednokrotnie dopuszczali się łamania ustawy o spoczynku niedzielnym⁶¹. W marcu 1936 roku Związek Towarzystw Pomocników Fryzjerskich z centralą w Poznaniu, skierował do tamtejszego zarządu Akcji Katolickiej pismo, w którym donoszono, iż nagminnie stało się zatrudnianie pracowników Związku w niedziele, w godzinach od 8 do 14, a tych, którzy się w ten dzień od pracy uchylali, zwalniano. Właściciele zakładów fryzjerskich mieli się nawet posunąć do sformułowania wniosku

⁵⁸ Za dozwolone uznawał te czynności, których w żaden sposób nie można wykonać w przeddzień, na przykład przyrządzanie pokarmu, zaopatrzenie w żywność inwentarza, ratowanie chorych, spełnianie obowiązku względem zmarłych, gaszenie pożaru lub odwracanie grożącej klęski. W. Tymieniecki, *List pasterski na Wielki Post o święceniu niedzieli*, „Wiadomości Diecezjalne Łódzkie” 1930, nr 1, s. 67.

⁵⁹ Biskup Adamski odwołując się do tekstów Starego Testamentu wykazywał ważność odpoczynku po sześciu dniach pracy. Przedstawił również nakaz święcenia przez Izraelitów szabatu, który przypadał w sobotę. Wyjaśniał także dlaczego chrześcijanie zamiast soboty święcili niedzielę. *Spodobalo się Kościołowi Bożemu – pisał – święcenie dnia sobotniego przenieść na niedzielę. Jak bowiem tego dnia światło po raz pierwszy zajaśniało nad ziemią, tak też zmartwychwstanie Zbawiciela naszego, które się odbyło tego dnia, przywiodło nas z ciemności do życia i otworzyło nam bramę do żywota wiecznego; stąd też Apostołowie dzień ten nazwali dniem Pańskim. Nadto mówi Pismo Święte, że dzień ten jest święty i uroczysty także dlatego, ponieważ w tym dniu wzięło początek stworzenie świata, a Duch Święty również w niedzielę zstąpił na uczniów*. S. Adamski, *List pasterski ks. Biskupa o święceniu niedzieli*, „Wiadomości Diecezjalne. Organ Kurii Diecezjalnej w Katowicach” 1932, nr 3, s. 66.

⁶⁰ Tamże, s. 74-76.

⁶¹ Dnia 6 czerwca 1930 r. w okólniku ministra spraw wewnętrznych, skierowanym do wszystkich wojewodów, przypomniano obowiązujące w tej materii rozporządzenia, które jednak przez samych fryzjerów nie były respektowane. APP, Starostwo Powiatowe, sygn. 481, Okólnik nr 93 MSW w sprawie zakazu otwierania w niedziele i święta zakładów fryzjerskich. Warszawa 6 VI 1930 r., k. 4.

sku, który miał zostać przedstawiony w ministerstwie, a w swych skutkach prawnych, sprokurować możliwość otwierania zakładów fryzjerskich w niedziele i święta przed południem. *Jest to krok nieobliczalny* – stwierdzono w piśmie – *na który czycha żydostwo*, i który przyczynia się do demoralizacji katolickiej młodzieży. Odwołania do ministerstwa pracy oraz Starostwa Grodzkiego w Poznaniu nie przyniosły spodziewanych rezultatów, dlatego też członkowie Związku ostatnią szansę zmiany tej niekorzystnej sytuacji widzieli w działalności lokalnego duchowieństwa, które poprzez akcję „z ambon”, agitację prasową oraz zebrania, mogło przyczynić się do jej poprawy⁶². W odpowiedzi jakiej udzieliło poznańskie przedstawicielstwo Akcji Katolickiej donoszono, iż podjęte zostały kroki zmierzające do *urobienia opinii odnośnie do poszanowania dnia świątecznego*⁶³.

W maju tego samego roku delegaci ogólnopolskiego kongresu rzemiosła obradującego w Warszawie opowiedzieli się za umożliwieniem pracy zakładom fryzjerskim w niedzielę⁶⁴. W odpowiedzi na te postanowienia zorganizowano zebranie właścicieli zakładów fryzjerskich w Poznaniu, podczas którego referat na temat spoczynku niedzielnego wygłosił cechmistrz Rutawski. W swym wystąpieniu zarysował starania pracowników zakładów fryzjerskich, zwłaszcza z Poznania, o zalegalizowanie pracy w niedzielę, którą i tak większość zakładów wykonuje. Podczas dyskusji przyjęto rezolucję popierającą inicjatywę warszawskiego kongresu rzemiosła⁶⁵.

W świetle tego wydarzenia, podjęte przez poznański oddział Akcji Katolickiej środki zaradcze, okazały się niewystarczające z perspektywy interesów Związku Towarzystw Pomocników Fryzjerskich, dlatego skierowano kolejne pismo do władz Akcji w Poznaniu, w którym donoszono, iż mimo państwowego rozporządzenia zakazującego pracy w niedziele i święta, nawet 90% zakładów fryzjerskich pracuje potajemnie i to bez żadnych ograniczeń, także w trakcie głównych nabożeństw kościelnych. Pracownicy Związku informowali, iż klientelę warsztatów fryzjerskich, pracujących w dni świąteczne, stanowili tylko katolicy, których postępowanie uznano nie tylko za gorszące, ale i grzeszne na równi z działalnością fryzjerów nieprzestrzegających niedzielnego nakazu spoczynku. W rezolucji, którą przyjęto na zebraniu w czerwcu 1936 r. stwierdzono, iż członkowie Związku nie solidaryzują się z uchwałą podjętą przez właścicieli zakładów fryzjerskich w Poznaniu.

W odpowiedzi z sierpnia tego roku, pisano, iż poznański oddział Akcji już od szeregu miesięcy porusza opinię publiczną w sprawie nadużyć, jakich dopuszczają się nie tylko zakłady fryzjerskie, ale także inne działy przemysłu, handlu i rzemio-

⁶² AAP, Archidiecezalny Instytut Akcji Katolickiej w Poznaniu (Dalej AIAK), sygn. 130, nlb.

⁶³ Jedną z form aktywnej działalności Akcji Katolickiej było instruowanie wiernych poprzez artykuły zamieszczane na łamach „Doniesień Akcji Katolickiej archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej”. AAP, AIAK, sygn. 130, nlb.

⁶⁴ *Chcą pracować w niedzielę*, „Mały Dziennik” nr 147 z 28 maja 1936.; *Fryzjerzy chcą pracować w niedzielę*, „Nowy Kurier” nr 124 z 28 maja 1936.

⁶⁵ *Nadzwyczajne zebranie fryzjerów*, „Kurier Poznański” nr 244 z 27 maja 1936; *Czy golić jawnie, czy potajemnie*, „Kurier Poznański” nr 305 z 5 lipca 1936.

śła. *Akcja Katolicka* – czytamy w odpowiedzi – w pierwszym rzędzie czuwać musi, aby i u nas nie zapanowały nieszczęsne zwyczaje krajów bezbożniczych, że w niedziele i święta kościoły będą pustką świecić, a za to gwaro i pełno będzie we wszystkich knajpach, i ludzie będą w ten «dzień spoczynku» załatwiać wszystkie swoje sprawy u kupców i poddawać się wszelkiego rodzaju zabiegom kosmetycznym. [...] Niewątpliwie dużą winę w deptaniu prawa spoczynku niedzielnego ponosi klientela. Stąd też Instytut Akcji Katolickiej szczególny nacisk kładzie na to, aby stowarzyszenia katolickie urabiały opinię publiczną w tym względzie i budziły sumienia, że nie wolno dla własnej wygody, a raczej przez swój nieporządnny tryb życia zmuszać pracowników do pracy w dni, w których mają prawo do zasłużonego wytchnienia i obowiązków do spełniania swych powinności religijnych⁶⁶.

Z końcem 1936 r. oddział Akcji Katolickiej w Poznaniu podjął dalsze działania zmierzające do ściślejszego przestrzegania spoczynku niedzielnego przez lokalnych pracodawców. Między listopadem a grudniem 1936 r. wystosował pisma do okręgowej dyrekcji Kolei Państwowych w Poznaniu, „Związku Właścicieli dorożek samochodowych w Poznaniu”, dyrekcji browarów na terenie województwa oraz „Towarzystwa Przedsiębiorców Autobusowych w Poznaniu”. Opierając się na opinii kierownika jednej z instytucji społecznych, mającej kontakt z szerszymi warstwami społeczeństwa, informowano wymienione placówki o nieprawidłowościach i zaniedbaniach, które powodowały, iż zatrudnieni w nich pracownicy z powodu przeszkód służbowych nieraz od lat nie uczestniczyli w niedziele i święta we mszy. W odpowiedziach przesłanych na ręce AIAK tylko „Związek Właścicieli dorożek samochodowych” zalecił swoim członkom, aby umożliwili zatrudnionym szoferom uczęszczanie na msze święte. Pozostałe przedsiębiorstwa nie stwierdziły zaniedbań w tej materii⁶⁷.

Mimo pozornego sukcesu, inicjatywy podjętej przez poznański organ Akcji Katolickiej, anonimowy autor notatki poświęconej spoczynkowi niedzielnemu, kreślił chyba prawdziwy obraz panujących stosunków. *Nie poszanowanie spoczynku niedzielnego* – pisał – *stało się nagminnem. Objawia się we wszystkich dziedzinach. Szczególnie jednak widoczne jest w handlu i przemyśle. Prowadzenie sprzedaży w niedziele i święta jest dziś na porządku dziennym. Tak samo upowszechnia się wykonywanie pilnych robót. Jest to złe ze społecznego punktu widzenia – pozbawia robotnika chwili odpoczynku, a za pracę w niedzielę często i tak nic nie dostanie oraz religijnego, ponieważ kwalifikuje się jako grzech przeciwko przykazaniu «pamiętaj*

⁶⁶ AAP, AIAK, sygn. 130, nłb.

⁶⁷ W odpowiedziach wydanych w styczniu 1937 r. przez dyrekcję Kolei Państwowych oraz Wielkopolski Związek Przedsiębiorstw Autobusowych, nie stwierdzono uchybień w respektowaniu prawa spoczynku niedzielnego. Przyjęto ponadto, iż ilość wolnego czasu, jaki przypadał zatrudnionemu personelowi była wystarczająca, [...] *żeby być wzorowo praktykującym katolikiem.* Także w odpowiedzi jakiej udzielił poznański oddział spółki „Zjednoczone Browary Warszawskie” donoszono, iż zatrudnieni tam woźnice nie rozwozili piwa w niedziele i święta, i że w *Warszawie [...] gdzie jak wiadomo 1/3 ludności to żydzi w niedziele i święta piwa się nie rozwozi.* Zaznaczono jednocześnie, iż niektóre rozlewnie i fabryki wód mineralnych rozprowadzały piwo w niedziele w nieprzewidzianych na to terminach. AAP, AIAK, sygn. 130, nłb.

*abyś dzień święty święcił», a do pojęcia święcenia nieodłącznie wliczyć trzeba udział we mszy św. Aby temu zaradzić, proponował by prowadzić akcję uświadamiającą o szkodliwości gwałcenia spoczynku niedzielного. Należało także przejść do akcji trzebieńa wszelkich objawów wykroczeń w tej dziedzinie, a więc pilnować, by przede wszystkim członkowie Akcji nie sprzedawali i nie kupowali w święta, zwracać uwagę potencjalnym kupującym i sprzedającym na niewłaściwość ich postępowania, a gdy to nie skutkowało, uciekać się do pomocy władz i stosować bojkot względem tych, którzy notorycznie przekraczali spoczynek niedzielny. Akcję tę określił jako trudną, gdyż kupowanie, zwłaszcza w święta, stało się niemal powszechne, jednak dodawał, że gdy hasło *wszystkie stany na front walki z gwałceniem spoczynku niedzielного* poruszy naprawdę wszystkich, to akcja ta musi się powieść⁶⁸.*

Powyższe przykłady pokazują, że zakłócanie niedzielного spoczynku wychodziło nie tylko ze strony żydowskich przedsiębiorców, ale także chrześcijańskich kupców i rzemieślników. Należy pamiętać, iż nakaz wstrzymywania się od pracy w niedziele i święta wynikał zarówno z nauczania społecznego Kościoła, jak i dbałości o postawę moralną wiernych. We wskazaniach, jakie Pius XI zawarł w encyklice *Quadragesimo anno* zauważyć można wyraźną chęć przebudowy stosunków społecznych, gospodarczych i politycznych społeczności katolickiej. Papież główne zło ówczesnego ustroju upatrywał w upadku moralnym człowieka. *Na tak oplakane spustoszenie dusz – pisał Pius XI – które trwając, w niwecz obraca wszelkie próby odrodzenia gospodarczego, istnieje tylko jedno skuteczne lekarstwo: wyraźny i szczery powrót do nauki ewangelicznej [...]*⁶⁹. Oczywiście moralne odrodzenie społeczności katolickiej, nie mogło być możliwe, bez udziału wiernych w niedzielnych nabożeństwach⁷⁰.

*

Co ciekawe, wzorem godnym naśladowania dla katolików mogło być święcenie szabatu przez Żydów. Wydany przez ojców franciszkanów „Kalendarz Rycerza Niepokalanej na rok 1935” zamieścił anonimową relację księdza z jego pobytu w Parczewie na Podlasiu, który przejeżdżając wieczorem przez oświetlone miasto, przyglądał się Żydom obchodzącym w swych domach szabat. *I oto uderzył mię dziwny obraz, – pisał – który mi na zawsze pozostanie w pamięci. We wszystkich izbach ży-*

⁶⁸ AAP, AIK, sygn. 130, nlb. W czerwcu 1937 r. wikariusz generalny Kurii Arcybiskupiej w Poznaniu bp Walenty Dymek skierował do Archidiecezjalnego Instytutu pismo, w którym prezentował ustępy z protokołu konferencji dekanatu goślińskiego. Księża tego dekanatu zwracali się z prośbą zarówno do AIK jak i zwierzchniej władzy duchownej, aby wpłynęły na związki pracownikóv i pracodawców chrześcijańskich, aby te zechciały w kontraktach zamieścić obowiązek sumiennego święcenia niedzielni. AAP, AIK, sygn., 130, nlb.

⁶⁹ Pius XI, Encyklika o odnowieniu ustroju społecznego i dostosowania go do norm prawa Ewangelii (*Quadragesimo anno*), Warszawa 1931, s. 79.

⁷⁰ W uchwałach przyjętych przez Pierwszy Polski Synod Plenarny, wierni zostali wezwani do pielegnowania i rozwijania *w sobie nadprzyrodzonego życia łaski przez uczestniczenie w Ofierze Mszy świętej, przyjmowanie Sakramentów świętych [...]*; Pierwszy Polski Synod Plenarny, Lublin 1939, s. 16-17.

dowskich, ale w jednej zwłaszcza, [...] ujrzałem na wprost okna duży stół, przykryty białym obrusem. Dokoła stołu zgromadziła się rodzina cała, [...]a pośrodku rodzinnego grona siedział stary żyd, z białą jak mleko brodą i trzymał przed sobą rozłożoną grubą księgę, najwidoczniej Pismo św. Starego Zakonu. Coraz nad nią się nachylał i przecierając okulary, czytał ze skupieniem, a potem, podnosząc oczy na obecnych, zdawało się, coś im wykladał, tłumaczył [...]. Patrzyłem w starego żyda, zwróconego twarzą ku mnie [...]A on czytał i tłumaczył, podczas gdy całe grono rodzinne słuchało z namaszczeniem i petyzmem jego słów. Świeciły się od ciekawości oczka małych dzieci, dumaly głowy dorastających młodych pociech Izraela, z rozrzewnieniem patrzyły w starca oczy dorosłych żydów. A on czytał, czytał i tłumaczył. Potem modlili się, śpiewając psalmy [...].

Analizując powyższą scenę autor zastanawiał się dlaczego mimo tylu prześladowań, Żydzi przetrwali i zachowali swoją narodową tożsamość oraz wiarę? Odpowiedź na tak postawione pytanie widział w tym cotygodniowym, sobotnim spotkaniu, kiedy każdy dom wierzącego Żyda zamieniał się w kościół. Porównując religijność Żydów z religijnością katolików, nie szczędził krytycznych uwag wobec tych drugich, którym zarzucał, że swój katolicyzm ograniczają jedynie do chwilowego pobytu w Kościele, że czynią to dla tradycji i dla „oczuz ludzkich”, że wiarę mają jedynie w metryce, a nie w myślach i sercu. Stąd też, ich życie było „tak jałowe, tak bezbarwne i bezpłodne”, a wyglądałoby ono inaczej, gdyby w niedziele i święta w każdym katolickim domu stanął pośrodku duży stół, nakryty białym obrusem, na nim krzyż i księga Ewangelii, wokół którego skupiłaby się cała rodzina, i gdyby co tydzień siwy starzec z księgą Pisma Świętego w ręku czytał i tłumaczył odpowiednie ustępy. Poprzez coniedzielne rozważanie Biblii, dziejów Kościoła czy żywotów świętych dokonywałby się przemiana w świadomości i religijności katolików⁷¹.

⁷¹ Szabat, „Kalendarz Rycerza Niepokalanej na rok 1935”, s. 78-80.